

1
Wspomnienia z okresu odzyskania niepodległości Polski

w roku 1918. Jan Stryczek

Rok 1918, rok niezapomniany dla wszystkich Polaków, przeszedł obok historii po wieczone czasy, bo wtedy spełniły się marzenia wszystkich tych którzy walczyli ~~o Polskę~~ ^{o Polskę} przez półtora wieku, którzy ginęli z bronią w ręku na polach bitew, na szubienicach, w więzieniach i w mroźnych Syberji. W moim otoczeniu zawsze wspomniano za czasów panowania Habsburków o tym że Polska kiedyś powstanie choć nie zdawano sobie sprawy w jaki sposób. Właściami przypisywali dużą wagę legendzie która głosiła że Polskę wyzwoli z niewoli ci śpiący rycerze w Tatracach. Inni znowu twierdzili że kiedyś wybuchnie znowu jakiejś ogólne powstanie które wyzwoli Polskę, ale tu na przeszkodzie musi stać wilecy panowie polscy którzy kumabli się z austriackimi. Byli i tacy którzy chcieli widzieć Polskę wyzwoloną od Rosjan i Niemców ale nie wolną ale pod berłem tego tak „dobrotliwego cesarza Franciszka Józefa”. Długo mi ciwota marzył na wiec tych czasach przez pierwszą wojnę światową był ciwmy ~~nie~~ ^{nie} ~~czytany~~ ^{czytany} bo ze starszych mało kto umiał czytać, a młodszy ci którzy już uczyli się w szkołach kamniami byli strawą austriackim, gotowi byli ginąć później na frontach za cesarza. System austriacki był taki że wskazywano na carską Rosję jako ciwmyce Polaków nie widząc siebie.

O powstaniach polskich wspomniano z szacunkiem i uznaniem i goby gdy tu trafiali się tacy którzy bydcie w powstaniu znajdowali tu u nas w Galicyi szlachaniec byli podziwiani i szanowani.

Stajotarsi u nas za mojego dzieciństwa opowiadali że podobno szewcy z niedalekiej Żółtyni brali udział w którymś powstaniu i że jeden z tych powstanców skonstruował jakiejś armaty z dębowego pnia, i że żółtyńskie „z dębowym kanonem się na Moskale”. Głównym wrogiem w tych czasach dla społeczeństwa galicyjskiego był Moskale, nie widząc tych dusów Prusa i Austriaka którzy też Polskę rozgrabili. Patząc na mapę dawnej Galicyi przypominata ona postać krowy, była też ona dojdącą krową dla

2
austrijskiej monarchii, to też było ją „dobrotliwy cesarz Franciszek Józef tak kochał.

Powstania polskie były tu u nas na wsi szeroko komentowane ale może nie taki gwałtowny sposób, znajdowało się tu wiele pamiątek po powstaniach. Dziś w lasach smoleńskich czy iotyńskich znaleźć ktoś podobnych kopanie śladów kasy zakopanej przez powstańców, ponieważ było tu niedaleko granicy. Ja sam miałeś gdzieś zdobyty starodawny pistolet powstaniowy bardzo ładnie wykonany, dziś mógłby iść do muzeum, ale przepadł on w czasie wojny gdy mnie w domu nie było.

18 rok naszego stulecia jakże ~~ona~~ on był ciekawy i brzemienisty w wypadki. Poobjawieniem wtedy w jednym z szpitali austrijskim z porażeniową pierśią ołtarzkiem gramatu i po maharyni nabytej we Włoszech jako portu Monfalcone. W szpitalu tym zaprzyjżimłem się z jeniecem Serbem który w cywilu był nauczycielem. Ten zdobywca moji sampanie opowiedział mi że monarchia austrijska się już kończy że wnet Serbia będzie wolna i że Polska też powstanie. Skąd on miał te wiadomości to nie wiadomo, ale twierdził że tylko o misyjce chodzi. Znał też język niemiecki więc czytał gazety niemieckie i mnie po swoim tłumaczył. W Rosji była rewolucja ustąpiła set niemieckich sokoł to na rykos bo mieli Austrię i ciecimy zdobyć nowe terytory na Ukrainie i powiększyć swoje panowanie. W tym czasie w pobliższej miejscowości odsunęły czeskiego wojska strasowały się i podpaliły xawesone baraki oparowały pociąg i odjechały do Czech. Ów serbski nauczyciel poradził mi ażebym natychmiast uciekał ze szpitala w kierunku domu. Nigc na własne iędarie wypisotem się ze szpitala i miastem jechać do Jarostawia ob kadry. Koleję zgodziło już wojsko a wtaciwie dezertory którzy z bronią wrzaski do domu. W domu, bo już ob kadry się nie zgłosiłem po kilka dniach dowiedziałem się że już Polska powstała. To wysypkich xaskoczyło. Zebrałiżmy się wriceotem w ten pamiętny dzień nad rzeką, i znow znowadomo że ci co mają broń mają iść rozbrajać posterunki żandarmerji. Ci poszli, a ci bez broni chcieli

jakos' urosic' ta powstajaca Polska ale mi bylo czym bo mi bylo co wypisic
jednom z moich kolegow na wisic ze Polska powstala a Austroja upadla
na klocek porzabat siekiera austryjska czapka wojskowa tego pozniej zastawal
bo mi miat w czym smoki, i poradalo potem ze wystarezytoby bylo sam
boczek z tej czapki porzabat.

Polska powstala i radość była ogromna, ale czy smas młodych ktos' sie
zastanawial jaka ta Polska bedzie? Dobrze ze sie wojna skonczyła bo
porozumienie nie było ogromne, Dobrze ze Polska jest ze sie skonczyła te nie
konczyca sie rekwizycje zabieranie zboża bydła koni i t.p. Ci najbiedniejsi ludzie
nawet ze ta nowopowstala ojczyzna da im ziemię za darmo bo kupic nie mieli
za co, bogatsi ze mi była im zabierali ulubionych zwierz koni i co lepszych koni
ze mi było musieli zakopywać zwierz zboża by mieć josc co do nowego
Ci bezrolni co sąsiadowali z majątkiem Potockich obręzali sobie ze dostanie
sij im cos z tych kawałków pola które dawiali, ale tylko niektórzy mogli
kupic po kawalczku po ugodowanej cenie. Ruszyło sumienie Potockiego wtedy
gdy armia cre ruona stała ku Polsce parowc Pitandekim i dał inwalidom
kilkunastu po dwie - trzy morgi pola, i to mi swojego, ale tego które ja go
ojciec czy dziadek zabrali wsiam, jak na Woli Dulszej było to 18 morgi
pastwiska gminnego które malyt podobno za zastatek miadu pitnego u kogos'
z wójtow. Był czas kiedyś w latach przed trzydziestych ze sily pogłosci ze tu
na hrabskich polach misdy staję kolejozą a było likierniq ma stronie fabryka
lin stalowych czy cos podobnego ale Potocki mi chce sie zgodzic. cwa zabranie
wiejskim u nas na Woli Dulszej zapadła uchwała erily w porozumieniu z robotnikami
z zarienta pojci delegacji do Potockiego w sprawie tej fabryki. Bylam i ja w tej
delegacji. I owzem Potocki przyjal nas bardzo zycalwie, bardzo był zdowolony
ze przyšla do niego delegacja od ludowców i PPS a miwil ze im by chcial
by tu stronie fabryka bo i on by zarobit za produkty za swoich solwarków
jednostki fabryki nie ubudowano, a pozniej dowiedzialimny sie z Warszawy ze wstanie
on Potocki majace wplywy tam na szczeblu wyzszym nie dopusil do tego.
Zreszta mi oblat on zupelnie o zarient.

Objechałem w swoim życiu dość świata, Niemcy, Czechy, Węgry, Austrię, byłem w dalszej Jugosławii na włoskich ziemiach, i jak po obłąkiej miśkocności wróciłem tu do Lanicuta płakać się mi chciało, gdy zobaczyłem tak ubogiego Lanicuta, a jeszcze uboższą stację kolejową w Lanienciu. W tamtych krajach widziałem misterka wielkości naszego ale jakie piękne, piękne stacje kolejowe, a tu widziałem miśkocność. Byłem w szpitalu w Austrii w miśkocnym ool Lanicuta a tam królował w swoim pałacu baron Proszyld, ale on potrafił miśkocnie zatopić długi park, postawić szpital, długi kaphic, nawet na rynku miśkocnie postawił wielki barometr a żeby miśkocnicy mogli żyć w pogodzie Potocki dla Lanicuta miśkocnie zrobił miśkocnie, tylko teraz Polska ludowa dostała wstęp do tego co Potocki sam używał.

Liczne metody stosowały austriackie wojska w pułkach czy batalionach. Gdy początkowo narodowości były umieszczone w swoich oddziałach, to przy końcu wojny już pomieszano wszystkie razem. Bo już okazywało się to przemierzenie wojny, i żołnierze zaczęli się dogadywać o co mają krew przelewać. Pierwi Czesi zaczęli marzyć o swoich walcach Czechach a potem i Polacy. Pomni tam byłem wtedy w Krakowie gdy kilkunastu lwowianin młodych chłopaków komicznie chcieli dostać się do Legionów do polskiego wojska bo mówili że legiony biją się o Polskę, ale ktoś tam donosił gdzie należało iść po śledztwie wysłano ich na front do Serbii.

Gdy wspomniłem przedtem jaki ubogi wyglądał Lanicut po pierwszej wojnie światowej tak wyglądały i nasze wsi i domy. Gdy ktoś miał na wsi dom murowany, to się już strzył tam że w kamiennym miśkocnie. W mojej wsi było ich pewno dwa, oprócz sekoty która zbudowana w roku 1905 była ozdoba wsi. Ale ta do której ja chodziłem w Dębnie, było drewniane pod stromym stosem a dziś ja można jeszcze zobaczyć bo jeszcze stoi jako jakiś zabytek. I dzisiaj młodzień mi mogła by sobie wybrać jak wtem czas można się było uczyć. Dwie klasy na raz, młodzień na przedzie w ławkach a starsza w tyle. Gdy jedna pisała to druga odpowiadała mi pytaniem ~~le~~ powoływano było do tablicy. Stąd wiele psikusów i innych głupot,

Strona pedagogiczna. musiały mieć stałe nerwy i dobry kij cudziennie zmieniały. Ale jakos się tam uczyło kiedy potrafił otam napisać. Zadanie szkolne pisano się na oknie bo było wiotkiej, a gdy było ciepło to za stołotą na deskach. W nas w domu była jednak podłoga i ciepła w ziemi w kąci nie staly ale jeden z moich kolegów szkolnych z puszczam raz przyszedł do szkoły bo mu cieple z kąta zeszył z zadaniem z iuto.

W tamtych czasach jedyną lekturą na wsi były kalendarze dla tych którzy zdobyli oświecenie. Ale ja już niezadowolonym się kalendarzami bo mające zamierzanie do książek skutkiem ich gdzie się dalo. Tematem w takich pospolitych książkach były porównanie powieści o takich porceinych potulnych ludach którzy tak bardzo kochali swoich panów na folwarkach którzy wyciskali ostatni pot z nich. cwa nichstwo pisarzyni uczono się czytać by potem czytać i smakować w piśmach nawet klasyków polskich i obcych

Gdy skończyła się wojna a powstała wolna Polska młodzi wrócili do domów ciszyli się tą podwojną wolnością, bo i ojczyzna wolna i oni pozbyli się zniemawidzanego reżimu wojskowego porzucili śluchai niemieckiej komendy toteż szcikli się wyjęć, a chcieli to okazać śpiewem. Ale coż pozostało w nich jeszcze ten obrył wojskowy, i czego innego nie umieli śpiewać tylko te wojskowe pieśni do marszu. To im gdzieś warty w krew i to śpiewali zbierali się po kilkunastu i maszerowali drożymi wicronami i były głośniejsz były głośniejsz i do tempa. Bo ciszyli ich tą wolność